

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia Instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 22 MAJA 1938 r.

nr 21

TREŚĆ nr 21. Rola samorządu w organizacji wczasów pracowniczych — *F. Branny*. O obywatelskie wychowanie podatnika — *Józef Bar*. Świadczenia szarwarkowe duchownych w woj. południowych — *mgr. Zdzisław Gałaczyński*. Co piszą inni: „W sprawie lekarzy powiatowych” — *A.* O przymusowej organizacji rolnictwa — *A.* Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.

Rola samorządu w organizacji wczasów pracowniczych

Zanim poszczególne państwa w drodze odpowiedniego ustawodawstwa socjalnego zabezpieczyły szerokim rzeszom świata pracy najmniej płatne urlopy wypoczynkowe po przepracowaniu odpowiedniej liczby miesięcy u jednego pracodawcy, sprawą tą zajęły się na zachodzie Europy gminy. One to są pionierami wczasów pracowniczych, jak zresztą wielu innych zdobywczy socjalnych.

U nas związki samorządowe zagadnieniem wczasów pracowniczych nie zajmują się wcale bądź też w bardzo minimalnym zakresie. Niektóre wielkie miasta stawiają w tej dziedzinie zaledwie pierwsze kroki, ogół zaś samorządów raczej utrudnia niż ułatwia wykorzystanie urlopów swym własnym pracownikom, zarówno umysłowym, jak i fizycznym. Jest to polityka, obliczona na bardzo krótką metę, na którą może sobie pozwolić, choć nie powinien, kapitalista prywatny, ale nigdy występujący w roli pracodawcy samorząd terytorialny.

Największym wrogiem świata pracy poza bezrobociem, są choroby, które tak często wyrzucają zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych, poza obręb warstw, zarabiających swą pracą na utrzymanie siebie i swojej rodziny, oraz wypychają ich do rzędu upośledzonych, skazanych na weteryację przy pomocy funduszy publicznych. Dotychczas jeszcze nigdzie nie udało się stworzyć takiej formy ubezpieczeń społecznych, która by w każdym wypadku i w każdej chwili mogła zapewnić każdej jednostce, zatrudnionej najmniej, odpowiednie warunki leczenia i utrzymania na cały przeciąg

niezdolności do pracy bez względu na przebywanie danej jednostki w ubezpieczeniu. Dlatego też całe szeregi pracowników w wypadku przedłużania się choroby po okresie wykorzystania świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych stają się ciężarem opieki społecznej.

Samorząd ziemski (tj. powiatowe związki samorządowe, oraz gminy wiejskie) jest zainteresowany sprawą wczasów pracowniczych podwójnie: jako pracodawca i jako gospodarz terenu. Jako pracodawca zatrudnia licznych pracowników umysłowych i fizycznych, którym na mocy ustaw o urlopach pracowników oraz na mocy umów indywidualnych i zbiorowych należy się rok rocznie urlopy wypoczynkowy.

Sprawa urlopów pracowników umysłowych, zatrudnianych przez pow. zw. sam. i gminy wiejskie, pozostawia wiele do życzenia. Pracownicy pow. zw. sam. i gmin wiejskich na ogół nie korzystają z urlopów, jakie im przysługują, bądź też korzystają z nich w nieodpowiedniej porze roku i spędzają swe wczasy w warunkach, nie przynoszących dla ich zdrowia prawie że żadnych korzyści. Składa się na to wiele przyczyn. Nie małą rolę w ustalaniu urlopów pracowniczych odgrywają takie czynniki, jak dobra organizacja pracy, zajmowane stanowisko i warunki materialne pracownika. Kardynalnym warunkiem dla wykorzystania okresu urlopowego z pożytkiem dla zdrowia, a tym samym i dla pracy, jest zmiana otoczenia. Urlop, spędzony w tej samej miejscowości, pod wrażeniem, że w czasie nieobec-

ności zawsze może zajść wypadek, w którym dany pracownik może być potrzebny lub w którym sam pracownik uważa się za jedynie uzdolnionego do załatwiania pewnych spraw (dlatego też, będąc na urlopie, ciągle zagląda do biura i coś załatwia), nie jest żadnym wypoczynkiem. Tego rodzaju postępowanie urlopowanego pracownika świadczy nie o jego megalomanii, lecz o daleko posuniętej chorobie, której się nie leczy. Jest to typowy kandydat do emerytury, uiszczanej z funduszków emerytalnych związku samorządowego. Często takie spędzanie urlopu wypoczynkowego zyskuje uznanie w oczach przełożonego, organów wykonawczych związków samorządowych, bo w jego opinii pracownik tego typu jest całkowicie oddany swej pracy, z zaangażowaniem i bezinteresownie spełnia szereg czynności itd. Ta bezinteresowność niejednokrotnie później daje się dobrze we znaki funduszom danego związku samorządowego.

Bywają i inne wypadki. Wśród pracowników znajdują się uprzywilejowani i mniej uprzywilejowani, zazwyczaj ci ostatni pracownicy ...następnego kategorii. Uprzywilejowani, zajmujący wyższe stanowiska i lepiej uposażeni, mają prawo wyboru terminu urlopowego, czasem kapnie im jeszcze jakaś dodatkowa remuneracja, więc mogą należycie i w odpowiednich warunkach wypocząć. Reszta pracowników, gorzej uposażona, nie mogąca się nigdy uporać z nawałem zarządzeń, okólników i statystyk, ślęczy po całych dniach i częściowo nocach nad biurkami, czekając na urlop w okresie zazwyczaj mało do wypoczynku odpowiednim, a gdy go otrzyma w dowód uznania za pracę i cierpliwość, to go nie wykorzystuje z powodu niedostatku i biedy.

Tak się przedstawiają — może nieco przejaśkrawione — wczasy pracowników umysłowych, zatrudnionych w samorządzie ziemskim. Nic też dziwnego, że w takich warunkach wydajność pracy (proszę jej tylko nie mierzyć ilością zapisanego papieru), szybkie, sprawne i uprzejme załatwiania stron utrzymuje się z trudem — dzięki przeróżnym zarządzeniom — na jednakowym poziomie.

A cóż tu mówić o urlopowych pracowników fizycznych, zatrudnionych w samorządzie. Rzadko z niego korzystają, a często rezygnują z urlopu lub zamieniają go, o ile się to tylko da uskutecznić, na brzęcząca monetę.

Jaka więc powinna być rola samorządu, jako pracodawcy, do własnych pracowników? Przede wszystkim należy wyjść z założenia, że dla każdego pracownika wypoczynek jest konieczny i że bez względu na różne okoliczności każdy pracownik należy mu okres płatnego wypoczynku otrzymać musi. Musi go również spędzić w warunkach możliwie najbardziej sprzyjających dla nabrania nowych sił do pracy. Jeśli pracownik z tych czy innych powodów nie może sobie zapewnić odpowiednich warunków wypoczynku, to trzeba mu przyjść z pomocą, może nie zawsze materialną. A więc zasadniczym warunkiem winno być spędzanie wczasów poza miejscem stałego zamieszkania, przez co zapewni się pracownikowi oderwanie się od jego spraw codziennych, szarpających jego siły i zdrowie, a innym tere-

nom przysporzy się klientów i kuracjuszy. Następnie okres urlopowy winien być tak ustalony, by każdy z pracowników mógł korzystać z wczasów w terminie, odpowiadającym rodzajowi wypoczynku (urlopy, spędzane na uprawianiu sportów zimowych bądź letnich, na polowaniu i tp.). Wreszcie, jeśli warunki materialne pracownika stoją na przeszkodzie w należytym wykorzystaniu wczasów, to należy przyjść mu z pomocą materialną, nie dopuszczając zarazem do tego, by raz udzielona pomoc przekształciła się w stałe i dodatkowe wynagrodzenie. A wiemy wszyscy dobrze, jak nasza inteligencja nie umie gospodarować swymi zarobkami. Zarabiając pewną określoną kwotę miesięcznie, wydaje zazwyczaj więcej, niż zarabia.

Zupełnie odmienne zadanie ma samorząd do spełnienia jako gospodarz terenu. Z terenu czysto rolniczego, czy to górskiego, czy nizinnego, mogą wyjeżdżać na inne tereny tylko pracownicy umysłowi, rzadziej fizyczni, bo trudno przypuszczać przynajmniej w naszych warunkach, by średnio — bądź małorolny gospodarz wiejski wyjeżdżał na wczasy w jakiegokolwiek porze roku. Jeśli nawet wyjeżdża lub może wyjechać, to będą to innego rodzaju wczasy, jak wycieczki krajoznawcze, pielgrzymki, wyjazdy na uroczystości ogólnie - krajowe itp. Szereg miejscowości natomiast posiada odpowiednie warunki, sprzyjające do przekształcenia ich w miejscowości czysto rolniczych na wypoczynkowe, zarówno dla osób przyjeżdżających indywidualnie, jak i masowo. Korzyści, płynące z ruchu letniskowego, doceniają już wszystkie samorzady, a praca nad przygotowaniem terenu do zwerbowania i przyjęcia osób na wywczasy letnie bądź zimowe, rozwija się na wszystkich terenach kraju bardzo pomyślnie. Z drugiej strony świat pracy zaczyna coraz bardziej rozumieć korzyści należytego spędzenia wczasów i chce z tych dobrodziejstw korzystać. Jednakże na przeszkodzie stają nieraz warunki materialne. Nie każdy pracownik fizyczny czy umysłowy może sobie pozwolić na wyjazd wypoczynkowy z całą rodziną do miejsca nieraz bardzo odległego od miejsca swego stałego zamieszkania. I w tej sprawie musimy coś zrobić — muszą poczynić pewne kroki zarówno państwo, jak i samorzady oraz ubezpieczalnie społeczne, a więc czynniki najbardziej w tej sprawie zainteresowane. Państwu należy na zdrowym obywatelu, który jest potrzebny i pożyteczny w pracy nad wytwórczością w chwili pokoju, ale i niezbędny do tej samej funkcji i do obrony kraju na wypadek wojny. Ubezpieczalnie społeczne są zainteresowane ochroną zdrowia swych członków, co zmniejsza ich wydatki na leczenia, świadczenia pieniężne w czasie choroby i na emerytury w wypadkach niezdolności do pracy. Związki samorządowe ziemskie mogą czerpać pewne pośrednie korzyści z napływu ruchu masowego na ich teren dla celów wypoczynkowych, gdyż przynosi to ludności dodatkowe źródło dochodu za mieszkanie, produkty żywnościowe i za inne usługi.

Państwo, samorzady i ubezpieczalnie społeczne mogą w znacznym stopniu ułatwić szerokim rzeszom pracowników spędzenie urlopów wypoczynko-

wych w odpowiednich warunkach, jednakże nie sposób rozmawiać w tej sprawie i udzielać ulg i pomocy każdemu zainteresowanemu pracownikowi. Organizację wczasów musi ktoś wziąć w swe ręce, by w tej sprawie można było traktować z przedstawicielami świata pracy, by z nimi ustalić, kto, gdzie i w jakich warunkach może sobie pozwolić na spędzenie wczasów. A więc Ministerstwo Komunikacji może udzielić zniżek na przejazd w obie strony tylko przy przejazdach grupowych, ubezpieczalnie społeczne mogą ze środków, przeznaczanych na akcję profilaktyczną, udzielać pomocy również tylko w ramach organizacji pracowniczych, wreszcie samorząd może poczynić pewne kroki na swym terenie dla przyjęcia na wypoczynek również określonej liczby osób i na określonych warunkach, jeśli tylko stały dopływ letników — rekrutujących się ze świata pracy — będzie przez cały sezon zapewniony.

Rola samorządu w tej dziedzinie jest bodaj że najtrudniejsza zwłaszcza, że chodzi o zapewnienie mieszkania i utrzymania poszczególnym osobom bądź całym rodzinom możliwie tanio, gdyż mamy na myśli przede wszystkim słabo wynagradzanych robotników i pracowników umysłowych. Samorząd nie może na własną rękę i we własnym zarządzie dostarczać przyjeżdżającym na wypoczynek mieszkań oraz zapewnić im całodziennego utrzymania, gdyż to do jego zadań nie należy. Na barkach samorządu natomiast będzie ciążyła cała strona organizacyjna tej sprawy. Przede wszystkim trzeba rozmawiać z poszczególnymi właścicielami gospodarstw rolnych i z nimi ustalić, czy zobowiązują się dostarczyć mieszkania wraz ze skromnym, ale dostatecznym utrzymaniem jednej osobie, czy całej rodzinie i za jaką cenę. Oczywiście, że cena musi być bardzo przystępna. Następnie nie każdy gospodarz, który może dostarczyć na cały sezon mieszkania, będzie mógł również dostarczyć utrzymania. Trzeba będzie pomyśleć o znalezieniu w danej wsi kogoś, który by znowu w takich wypadkach podjął się wydawania obiadów i kolacyj, a niekiedy i śniadań dla większej liczby osób, które zjechały do wsi na wypoczynek. Musimy jeszcze wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że korzysta-

jący z wczasów będą się co 10 dni, a najwyżej co 14 dni zmieniali i że po odjeździe jednej grupy zjawi się znowu inna, a więc tak częstych zmian nie lubi, nie jest do nich przyzwyczajona.

Początek tej akcji będzie niewątpliwie bardzo trudny. Trzeba będzie wiele zachodów i wysiłków, by przełamać wrodzoną nam bierność, by przekonać ludność o płynących stąd korzyściach, które wprawdzie nie będą jednorazowo zbyt duże, ale za to stałe w ciągu dłuższego czasu. Następnie z ramienia samorządu ktoś będzie musiał zaopiekować się osobami, które na terenie wsi spędzają swe wczasy, usuwać pewne niedomagania i łagodzić ewentualne nieporozumienia. Wreszcie należy również pomyśleć o zorganizowaniu rozrywek w czasie sezonu, o dostarczeniu poczty i o udostępnieniu pomocy lekarskiej itd. Jeśli samorząd potrafi zorganizować na swym terenie wczasy dla mnłej zamożnej rzeszy pracowniczej, to dokona naprawdę wielkiej rzeczy, poczętej z wielkim nakładem pracy, pracy mało efektywnej, mało ważnej dla przeciętnego zjadacza chleba, mało cenniejszej, ale nieocenionej dla sprawy podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi oraz podniesienia stanu zdrowotnego szerokich warstw pracowniczych. Tej pracy samorzady winny się podjąć na terenach wiejskich, wyposażonych bogato przez naturę, a więc nadających się na miejsca wypoczynkowe, jednakże nie korzystających dotychczas z dobrodziejstw ruchu letniskowo-turystycznego. Dzięki podjęciu przez samorząd tej pracy tytułem próby w roku ubiegłym „odkryto“ nowe tereny i miejscowości letniskowe, które obecnie zaczynają być modne. Szerza akcja samorządów przyniesie niewątpliwie zainteresowanym nie tylko korzyści natury materialnej, ale i moralnej, bo samorzady bez nakładu pieniężnego mogą dokonać tego, czego inne instytucje publiczne, wyposażone bogato w środki materialne, dokonać nie mogą. Bo w dobrze funkcjonującymi samorządzie terytorialnym przejawia się najlepiej zdrowy duch narodu, zdrowa myśl społeczna. A za taki zdrowy i sprawny samorząd chcemy się uważać i do tego dążyć musimy.

F. Branny.

O obywatelskie wychowanie podatnika

Czytałem niedawno w którymś z dzienników, iż w Banku Angielskim istnieje specjalne konto pod nazwą „pieniądz sumienia“. Również w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. są t. zw. „Kasy czystego sumienia“ o analogicznym przeznaczeniu, jak wspomniane wyżej konto w Banku Angielskim. Na konto takie względnie do Kasy podatnicy, którym udało się uniknąć zapłacenia jakiegoś podatku, a których potem ruszyło obywatelskie sumienie, mogą wpłacić anonimowo przypadającą od nich należność, rozgrzeszając się w ten sposób ze społecznej przewiny. W notatce tej podkreślono zarazem, iż nie są to bynajmniej konta martwe, gdyż wpłaty są liczne i sięgają niejednokrot-

nie wysokich kwot. Wreszcie postawiono pytanie, czy u nas wprowadzenie takiego konta dałoby jakieś rezultaty w postaci wpłat ze strony „grzeszników“ podatkowych.

Może spotkam się z protestami, ale na podstawie dotychczasowych obserwacji wzajemnego stosunku władz podatkowych i płatników należałoby raczej dać odpowiedź przeczącą na powyższe pytanie. Konta takie byłyby u nas bezużyteczne, a już w najlepszym wypadku dałyby efekt minimalny.

Gdzie tkwi przyczyna tego powątpiewania w etyce płatniczą naszej ludności?

Jedni twierdzą, że wina leży po stronie społec-

czeństwa, że ciągle jeszcze pokutują w nas przykre reminiscencje z czasów zaborczych, wyrażające się w pewnego rodzaju negacji czy też nieufności do władz. Można słyszeć głosy, że poziom kultury społecznej jest u nas zbyt niski, aby płatnik traktował ciężary podatkowe, jako obowiązek moralny, wpływający z lojalnego stosunku obywatela do państwa, a nie jako konieczność, zagrożoną sankcjami karnymi. Opinia publiczna nie akcentuje w sposób zdecydowany, iż uchylenie się od podatku jest przestępstwem, a nie powodem do chluby z własnego sprytu i obrotności życiowej.

Twierdzeniom tym nie można odmówić pewnej dozy słuszności, ale naświetlają one tylko jedną stronę medalu. Przy bezstronnym zaś podejściu do tego zagadnienia można bez trudu zauważyć, że również druga strona nie jest bez skazy.

W Anglii istnieje „konto sumienia“, na którym panuje duży ruch. W tejże samej Anglii jest jednakże jeszcze drugi chwalebny zwyczaj, a mianowicie władza skarbowa, stwierdziwszy nadpłatę ze strony podatnika, zwraca mu tą nadwyżkę bez żadnych próśb i podań, z własnego impulsu. Przestrzeganie zatem etyki podatkowej jest tam obowiązkiem moralnym nie tylko obywateli, ale również władz skarbowych. A czy u nas władze skarbowe hołdują tej słusznej oraz ze względów pedagogicznych bardzo pożądanej zasadzie w swoim kontakcie z płatnikami? Jak poprzednio odnośnie celowości kont sumienia, tak również w tym wypadku można bez obawy o omyłkę dać odpowiedź negatywną. U nas uważa się za nadzwyczajny „wyczyn“ uzyskania zwrotu nadpłaty podatku na skutek usilnych zabiegów i w wykorzystaniu „stosunków“. Zwrot zaś dobrowolny nikomu nawet przez myśl nie przejdzie i nikt nie ośmieliłby się oczekiwać od urzędów skarbowych takiego „zbytku“ uprzejmości.

Jeżeli zatem w naszej rzeczywistości płatnik nie darzy nadmiernym zaufaniem władz skarbowych, to przyczyna tego leży nie tylko w psychice naszego płatnika, ale objaw ten jest zarazem wprost proporcjonalny do nieodpowiednich nastawień i sposobu postępowania władz skarbowych. Natura ludzka jest wszędzie jednakowa; nie tylko złośliwy, ale również sumienny płatnik uiszcza podatki bez entuzjazmu. Dlatego też błędny byłby pogląd, że Anglik czy Amerykanin w swych wewnętrznych, szczerych odruchach przychylniej reaguje na ciężary podatkowe, niż Polak. Prawdy należy szukać w innej płaszczyźnie, można ją wyrazić w twierdzeniu, iż mamy płatnika takiego, na jakiego zasługujemy. Płatnika trzeba sobie wychować, stwarzać mu warunki pewności prawnej, chronić go od biurokratycznych chwytów i szykan. Dopóki zaś będzie on się czuł, jak owca w okresie strzyży i to do gołej skóry, a czasem nawet łącznie ze skórą, to trudno od niego wymagać, aby odpłacał „chlebem za kamień“. Każdy broni się, jest to instynkt wrodzony, a jeżeli obywatela spotyka w zakresie podatków zbyt często prawnie nieuzasadniona krzywda, to stosuje on odwet i przy nadarzącej się okazji krzywdzi państwo.

Podnosząc zarzut braku uspołecznienia przeciw naszemu płatnikowi, trzeba równocześnie uwzględ-

nić, że warunki, wśród jakich on żyje, bynajmniej temu nie sprzyjają, a program naszej szkoły obywatelskiego wychowania podatnika nie daje podstaw do zachwyty. Zarówno bowiem nasze ustawodawstwo w dziedzinie skarbowej dalekie jest od ideału, jak również metody postępowania władz skarbowych niejednokrotnie wiele pozostawiają do życzenia.

Pierwszą przeszkodą, o którą potyka się u nas podatnik i z powodu której praktyczne możliwości zastosowania przez obywatela środków obrony prawnej maleją do zera, jest skomplikowana struktura naszej skarbowości, a zwłaszcza zachodzące w niej nieustanne zmiany, wskutek czego niedościgłym marzeniem jest gruntowna znajomość całokształtu tych przepisów u urzędników administracji skarbowej, a cóż dopiero mówić o płatnikach. Nic dziwnego zatem, iż w tych warunkach wytwarza się w szerokich rzeszach nastroj nieufności i obywatel, nie mogąc przebrnąć tej groźnie paragrafami najeżonej gęstwiny, stara się ją ominąć.

Daleką od doskonałości, respektującej interesy płatnika, jest również strona merytoryczna tych przepisów. Dla przykładu można przytoczyć brak należytego uregulowania jednego z podstawowych postulatów, a mianowicie przedawnienia podatków. Realizuje go skarbowość komunalna odnośnie danin samoistnych — w art. 59 ustawy o finansach komunalnych przewidziane jest przedawnienie prawa do wymiaru — pięcioletnie w przypadku karalnego uchylenia się płatnika — jednoroczne w przypadku pominięcia płatnika bez jego winy oraz przedawnienie trzechletnie dla ściągnięcia daniny już wymierzonej. Natomiast mimo skrzętnych poszukiwań nie można odnaleźć podobnych przepisów w ordynacji podatkowej z dn. 15.III 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 134 z 1936 r.), w której art. 124 przewiduje jedynie przedawnienie pięcioletnie dla prawa przymusowego ściągnięcia podatku. W tej sytuacji zatem obywatel odnośnie podatków państwowych nie jest pewien dnia ani godziny, gdyż nie wiadomo, czy po upływie kilkunastu względnie kilkudziesięciu lat władza skarbowa nie upomni się o jakąś należność podatkową do czego wobec braku przedawnienia dla wymiaru ma wszelkie formalne podstawy.

Do wytwarzania złej krwi u płatnika przyczynia się walenie również system t. zw. kontyngentów podatkowych, oraz, jako konsekwencja tego systemu, stosowana w praktyce dowolność wymiarów. Jeżeli się przy tym uwzględni, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje zresztą całkiem słusznie, obowiązku zapłaty, a na rozstrzygnięcie sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny trzeba utartym zwyczajem czekać od 2 — 3 lat, to praktycznie korzyść z przysługujących płatnikowi środków obrony sprowadza się właściwie w najlepszym wypadku do satysfakcji platonicznej.

Stosowana przez władze skarbowe polityka zwykowania wymiarów zachęca płatników do przestrzegania tej samej taktyki tylko w odwrotnym kierunku, a w tej atmosferze nie ma mowy o wzajemnym zaufaniu. Zasady „uczciwej gry“ idą w ką, jedna strona stara się drugą „przechytrzyć“, zaczynają się niepoważne targi — jednym słowem zamiast obywatelskiego wychowania krzewi się wśród

płatników demoralizacja. Opowiadano mi, że jeden z płatników ogromnie oburzał się na dowolne podwyższenie mu przez władze skarbowe sumy obrotu w zeznaniu o podatku przemysłowym. Kiedy zaś jeden z wtajemniczonych zwrócił mu uwagę, że przecież rzeczywisty obrót w jego przedsiębiorstwie jest wielokrotnie wyższy nie tylko od zeznanego, ale również od podwyższonego przez władze skarbowe. Ten odpowiedział: „Ładnie bym ja wyglądał, gdybym mówił prawdę urzędowi skarbowemu“. W tej cynicznej odpowiedzi znajdują dobitny wyraz szkodliwe skutki bezwzględnych metod eksploatacyjnych. Najgorzej zaś wychodzi na tym płatnik uczciwy, który chce sumiennie wypełnić swój obowiązek podatkowy, gdyż w tej walce podjazdowej bity jest ze wszystkich stron. Złośliwi twierdzą nawet, że przyjmowanie bez sprzeciwu wymiarów i regularne płacenie podatków jest rzeczą ryzykowną, gdyż rodzi podejrzenia o nieprawdziwość zeznań, co znowu pociąga za sobą podwyższenie wymiarów w latach następnych.

Wreszcie krytyczne uwagi nasuwa jeszcze jeden odcinek, mający w praktyce bardzo poważne znaczenie, a mianowicie egzekucja podatków. System obecny, skupiający prawo egzekucji w rękach

władz skarbowych, daleki jest również od ideału. O zniesienie tego systemu walczy od chwili jego wprowadzenia samorząd terytorialny nie tylko ze względów finansowych, ale również w imię podniesienia etyki płatniczej ludności. Szablon, będący siłą faktu dominującą cechą działalności sekwestratorów skarbowych, nie sprzyja bynajmniej rozwojowi tej kardynalnej cnoty podatnika. Mimo to jednakże sprawa przekazania uprawnień egzekucyjnych organom samorządowym pozostaje do dnia dzisiejszego w sferze nieziszczonych postulatów.

Na tle powyższych uwag i spostrzeżeń można stwierdzić, iż w całokształcie omawianego zagadnienia mamy jeszcze wiele niedociągnięć czy też przejaśkrawień. Najważniejszym jednakże jest uświadomienie sobie faktu, że podatek nie rodzi się złym względnie dobrym. Takim czy innym robią go konkretne warunki, wśród których on działa, wobec czego obowiązkiem państwa jest tworzenie takich norm prawnych oraz metod postępowania, któreby zniewoliły obywateli do przestrzegania zasad uczciwości podatkowej, a wtenczas i u nas konto sumienia będzie miało rację bytu.

Józef Bar.

Świadczenia szarwarkowe duchownych w woj. południowych

Sprawa powoływania duchownych wyznań chrześcijańskich do świadczeń w naturze na równi z wszystkimi płatnikami podatków bezpośrednich jest przedmiotem wielu nieporozumień i sporów między samorządem gminnym a duchowieństwem na terenie województw południowych.

Źródłem tych nieporozumień jest przepis § 83 austr. ustawy gminnej z r. 1866, zwalniający duszpasterzy od „posług i robót“ na rzecz gminy w odniesieniu do ich kongruj. N. T. A. w kilkunastu konkretnych sprawach (w szczególności orzeczenie z 26.IV.1933 L. rej. 3328/30) stanął na stanowisku, że wspomniany wyżej § 83 ustawy gminnej nie stracił dotychczas mocy obowiązującej i wymierzane duchownym świadczenia drogowe w naturze nie mają prawnego uzasadnienia.

Wszystkie orzeczenia N. T. A. w tej sprawie są skwapliwie przedrukowywane w szeregu czasopism z pouczeniem o obowiązku wnoszenia odwołania od każdego wymiaru szarwarkowego. Ponieważ związki samorządowe stoją na odmiennym stanowisku i dążą do zmiany judykatury N. T. A., przeto liczba odwołań i skarg wzrasta, a równocześnie duchowni z reguły nie wykonują świadczeń w naturze, co ze względu na znaczne nieraz obszary gruntów kościelnych powoduje poważny uszczerbek w dochodach gmin.

Dotychczasowa jednolita judykatura N. T. A. w powyższej sprawie, dotycząca wymiarów szarwarku, dokonanych na zasadzie ustawy drogowej z r.

1920, była kwestionowana jeszcze przed wejściem w życie ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne z r. 1935 (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 204). Skoro bowiem od gruntów kościelnych wymierzane są wszystkie podatki państwowe łącznie z dodatkami komunalnymi i Min. S. W. wyjaśnia w okólniku Nr 1 z 7.I.1935 (Dz. Urz. M. S. W. Nr 2), że te przepisy ustaw gminnych, które są oparte na przepisach o kongruj, stały się bezprzedmiotowe i nie mogą w Państwie Polskim obowiązywać, trudno znaleźć dostateczne uzasadnienie dla utrzymania w mocy przepisów o kongruj w odniesieniu do świadczeń w naturze.

Jeżeli jednak sprawa powoływania duchownych woj. południowych do świadczeń w naturze na zasadzie ustawy drogowej z r. 1920 mogła uchodzić za sporną, to z chwilą wejścia w życie ustawy szarwarkowej z r. 1935 sprawa ta — zdaniem moim — nie budzi już żadnych wątpliwości i duchowni, jako użytkownicy gruntów kościelnych podlegają obciążeniu świadczeniami w naturze na równi z wszystkimi innymi płatnikami podatków bezpośrednich.

Ustawa z r. 1935 nie przewiduje żadnych podmiotowych zwolnień od świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, a w dodatku w art. 19 (2) uchyła moc obowiązującą wszelkich przepisów, dotyczących spraw przez nią unormowanych, a więc i przepisu § 83 ustawy gminnej z r. 1866, zwalniającego „pasterzy dusz“ od „robót i posług“ na rzecz gminy.

W końcu jest jeszcze jeden argument prawny,

który ostatecznie przesądza sprawę powoływania duchownych do świadczeń w naturze na równi z innymi płatnikami podatków bezpośrednich. Dotyczy on charakteru świadczeń w naturze.

O ile w ustawodawstwie austriackim szarwark („prestacje“) traktowany był raczej jako świadczenie o charakterze osobistym („posługi i roboty“), a także w ustawodawstwie polskim przed wejściem w życie ustawy z r. 1935 było do pewnego stopnia sporne, czy szarwark należy uważać za świadczenie specjalne, egzekwowane w trybie egzekucji administracyjnej, czy też za daninę komunalną, podlegającą egzekucji skarbowej, o tyle obecnie sprawa ta nie budzi już żadnych wątpliwości.

§ 9 rozporządzenia wykonawczego do ustawy szarwarkowej (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 377 z r. 1936) przewiduje, że w razie nie wykonania świadczeń w terminie równowartość egzekwowana będzie w trybie obowiązującym przy poborze danin komunalnych, § 12 zaś tego samego rozporządzenia przewiduje dla odwołań od wymiaru świadczeń w naturze zastosowanie przepisów o odwołaniach od wymiaru samoistnych danin komunalnych.

W tym stanie prawnym świadczenia w naturze zatraciły bezsprzecznie charakter „robót i usług“, a stały się powszechną daniną komunalną, wymie-

rianą w stosunku do wysokości podatków bezpośrednich wszystkim płatnikom tych podatków, a więc i z tego tytułu nie może być mowy o zwolnieniu duchownych od szarwarku na zasadzie § 83 ustawy gminnej, gdyby mimo wszystkie przytoczone wyżej argumenty utrzymał się pogląd, że przepis ten jednak nie stracił mocy obowiązującej.

Reasumując, stajemy na stanowisku, że nie może obecnie być mowy o zwolnieniu duchownych na terenie województw południowych od świadczeń w naturze, przy czym stanowisko to uzasadniają następujące argumenty:

1) przepisy ustaw gminnych o „kongru“ nie obowiązują,

2) przepis § 83 ustawy gm. z r. 1866 stracił moc obowiązującą,

3) świadczenia w naturze mają charakter powszechnej daniny komunalnej, od której żaden płatnik podatków bezpośrednich nie może być zwolniony.

Jesteśmy przekonani, że stanowisko takie znajdzie również wyraz w najbliższej judykaturze N. T. A., która rozstrzygnie ostatecznie tę sporną sprawę w sensie pozytywnym dla związków samorządowych.

mgr Zdzisław Gałaczyński

Co piszą inni

„W sprawie lekarzy powiatowych“

W numerze 10-ym „Nowin Społeczno - Lekarskich“, organie Związku Lekarzy Państwa Polskiego ukazał się pod powyższym tytułem artykuł dr Ludwika Piotrowskiego.

Autor stwierdza, że

„wobec przygotowania społeczeństwa do wskrzeszenia Ministerstwa Zdrowia, rozpatrzyć należy, czy służba zdrowia w niższych komórkach, a szczególnie w władzach administracji I-ej instancji, kwalifikuje się dostatecznie do spełnienia wielkiego programu służby zdrowia, a przede wszystkim, czy znajdzie warunki realizacji takiego programu. Wykonawcą programu służby zdrowia będzie w pierwszym rzędzie lekarz powiatowy“.

Autor omawia, w jaki sposób lekarz powiatowy stał się referentem starostwa. Wzorowano się pod tym względem na Małopolsce, gdy w byłym zaborze rosyjskim i pruskim służba zdrowia była samodzielnym urzędem. Sprowadzenie służby zdrowia do referatu w dziale administracji ogólnej uważa autor za niesłuszne. Uzależnia bowiem lekarza powiatowego od starosty, który jest jednocześnie przewodniczącym wydziału powiatowego. A ponieważ uposażenie lekarza powiatowego, jak wykazuje autor w swoim artykule, jest bardzo niskie, więc

„dodatkowe dochody z sejmiku powiatowego są dla niego koniecznością. Jakże ma więc bronić swych zadań higienicznych lekarz powiatowy i wymagać

większych wydatków na zdrowie, gdy równocześnie przewodniczący wydziału powiatowego przy ustalaniu budżetu w globalnej sumie wydatków będzie kalkulował jego pobory, jako lekarza sejmikowego. Ale uposażenia lekarza sejmikowego są nieraz również minimalne“.

Wskazuje następnie autor na minimalne nieraz dodatki, które otrzymuje jako lekarz sejmikowy. Dla utrzymania się lekarz powiatowy ubiegać się musi o inne jeszcze poboczne dochody, jak np. stanowisko lekarza szkolnego, lekarza funkcjonariuszów państwowych, w ośrodkach zdrowia itp. Otrzymanie tych dodatkowych stanowisk uzależnione jest od zgody czynnika administracyjnego. Jeżeli tego nie uzyska, pozostaje mu praktyka prywatna, ale i w tym wypadku może mieć poważne przeszkody ze strony władz administracyjnych. Mogą one bowiem poza pracą biurową jako referenta starostwa utrudniać mu praktykę przez wyznaczanie w tym czasie posiedzeń, na których musi być obecny. W tych warunkach cierpi poziom pracy higieniczno - społecznej lekarzy powiatowych.

„Chociaż warunki kryzysu zasiliły w ostatnich latach kadry lekarzy powiatowych w szereg wartościowych i dobrze przygotowanych elementów lekarskich, to jednakże siłą faktu należy przewidzieć, że wobec braku lekarzy w Polsce, każda poprawa koniunktury gospodarczej wywoła ucieczkę lekarzy powiatowych na stanowiska inne, lub do wolnej praktyki“.

Wskazuje także autor na niefortunną politykę Ministerstwa Opieki Społecznej, która czyni lekarzy powiatowych w większości urzędnikami prowizorycznymi, mogącymi być bez podania powodu zwolnionymi ze służby.

„W tych okolicznościach i przy tym skrępowaniu lekarza powiatowego, wątpić należy, aby w obecnych warunkach stworzenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego znalazło organy, któreby z całym oddaniem mogły się poświęcić planowej służbie zdrowia“.

Toteż za podstawowy warunek skutecznej pracy lekarza powiatowego uważa autor usamodzielnienie jego urzędu.

„Lekarz powiatowy winien mieć możność prowadzenie w powiecie polityki zdrowia publicznego, zupełnie niezależnie od bieżącego kierunku polityki, bez względu na upodobanie danego czynnika administracji ogólnej, bez względu na humory i upodobania funkcjonariuszy administracyjnych i samorządowych.

Tylko w tym wypadku będą mogli przełożyć oczekiwać od niego pełnej odpowiedzialności za jego działalność jako higienisty.

Doktryna administracyjna o konieczności scalenia urzędów nie wytrzymuje krytyki z tą chwilą, gdy scalenie staje się przeszkodą w sprawnym funkcjonowaniu danego działu służby.

Przecież urzędy skarbowe były kiedyś referatami starostwa, w Małopolsce inspektor szkolny był urzędnikiem starostwa, a wątpię, czy dzisiaj przyszłoby komu na myśl żądać ponownego „scalenia“ tych urzędów“.

Podkreśla następnie autor, że dla uniknięcia rozbieżności w administracji, ustawy administracyj-

ne przewidują konferencję naczelników urzędów niescałonych pod przewodnictwem starosty.

„Naturalnie wyodrębnienie służby zdrowia ze służby administracyjnej ogólnej wymagać będzie szeregu przepisów regulujących stosunek powiatowego urzędu zdrowia do władz innych, w szczególności władz administracyjnych i samorządowych.

Nie można np. wyodrębnić lekarza powiatowego, a pozostawić go bez środków na siłę kancelaryjną i pozostawić kontrolera sanitarnego pod dyspozycję wydziału powiatowego.

Również koniecznym będzie ustawowe uregulowanie świadczeń państwowych i samorządowych na opłacenie funkcji lekarza sejmikowego, na opłacenie kancelarii i kontrolerów sanitarnych“.

Dążenie do pewnej samodzielności i znośnych warunków bytu ma pewne uzasadnienie, ale projekt dr Piotrowskiego przekracza te granice. Uważa, że doktrynie samodzielności działania urzędu zdrowia należy podporządkować samorząd. W jego projekcie samorząd miałby tylko dostarczyć pieniędzy, a rozporządzanie nimi pozostawić lekarzom powiatowym. Samorząd uporał się dopiero niedawno z takim wyodrębnieniem w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, a oto pojawiają się projekty wyodrębnienia służby zdrowia, pozostającej w zakresie działania związków samorządowych. O wiele bardziej słuszne jest stanowisko przekazania całkowicie zdrowia publicznego związkowi samorządowym, oczywiście odpowiednio wyposażony w środki finansowe, któreby pozwoliły im sprostać tym zadaniom.

A.

O przymusowej organizacji rolnictwa

W „Głosach“ Nr 20-tym, tygodniku rolniczym, wydawanym przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zamieszczony został artykuł p. Aleksandra Zakrzewskiego p. t. „Kilka uwag na tle projektu przymusowej organizacji rolnictwa“.

Autor omawia projekt opracowany przez dyr. Wojtysiaka, opierający się na zasadzie przymusu organizacyjnego rolnika. Projekt ten przedstawiliśmy w głosach prasy w numerze 1-ym „Samorządu“.

P. A. Zakrzewski wypowiada się przeciwko temu projektowi. Uważa, że jest zapożyczony z przykładu państw totalnych. Urzeczywistniałby ustrój totalny tylko na odcinku rolniczym. Autor uważa, że taki totalizm zawiśnie w próżni, gdyż nie znajdzie odpowiedniego gruntu dla swego oparcia.

Jako drugą wątpliwość p. Zakrzewski widzi w braku konsekwencji projektu, albowiem

„same formy przymusu organizacyjnego nie wystarczą. Trzeba być konsekwentnym. Jeśli mamy już wkroczyć na ścieżkę totalizmu rolniczego, to trzeba razem z przymusową formą dyspozycji wprowadzić również przymus wykonania tej dyspozycji, nadzór nad tym wykonaniem i sankcje w wypadku jej nie wykonania“.

P. Zakrzewski zarzuca więc autorowi projektu, że zatrzymał się tylko na formie przymusu organizacyjnego, bez nadzoru i sankcji.

Zastanawia się p. Zakrzewski, czy forma przymusu organizacyjnego w rolnictwie ulepszy człowieka, który przecież jest motorem i dźwignią wszelkich osiągnięć zbiorowych. Na pytanie to odpowiada w następujących słowach:

„Obawiam się, że nie ma pozytywnych momentów, któreby pozwalały z całą pewnością odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Wręcz odwrotnie, może zaprzepaścić te walory, jakie wnosi ze sobą dobrowolny wysiłek, przedsięwzięty w zrozumieniu interesu własnego i interesu społecznego, na którym przecież polega praca organizacji rolniczych dobrowolnych. Ponadto nie należy również zapominać, iż natura polska jest specjalnie mało podatna do narzucania jej form przymusu organizacyjnego. Wydaje się, iż w obliczu tej właśnie może ujemnej cechy polskiej natury, należy uznać jako pewnik, iż gdyby zamierzony cel dałoby się osiągnąć przy innej formie organizacyjnej, dającej organizacjom dobrowolnym szerszą podstawę działania bez uciekania się do przymusu, to byłaby to forma bezwarunkowo bardziej odpowiednia, aniżeli totalizm odcinkowy“.

P. Zakrzewski zastanawia się następnie, czy istotnie forma organizacji dobrowolnych w dziedzinie podniesienia rolnictwa zawiodła, że aż trzeba uciekać się do organizacji przymusowych. Stwierdza, że na Pomorzu 52% wszystkich rolników Polaków, nie wyłączając gospodarstw poniżej 2-ch hektarów,

należy do Kółek Rolniczych, w Wielkopolsce procent ten wynosi 45, a są powiaty, że dochodzi on do 72-ch procent rolników zorganizowanych w Kółkach Rolniczych.

„Otóż, jak na nasze stosunki, są to wyniki imponujące. Prawdą jest, iż stopień zorganizowania rolni-

ków w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich nie przekracza średnio 7 — 8%, ale przyczyn tego trzeba szukać gdzie indziej i trzeba je usunąć, zamiast uciekać się do najłatwiejszej, a jak się zdaje mało skutecznej, koncepcji przymusu ustawowego“.

A.

Ze Związku Powiatów R. P.

NALEŻNOŚCI POW. ZW. SAM. Z TYTUŁU KOSZTÓW LECZENIA FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Związek Powiatów zwrócił się do Pana Ministra Opieki Społecznej z następującym pismem w powyższej sprawie.

„Stan szpitali powiatowych jest powszechnie znany. Walczą one z częstym brakiem elementarnych urządzeń dla celów leczniczych i diagnostycznych, jak aparatów roentgenowskich, lamp bezcieniowych, diatermii krótko- i długofalowej itp. Wiele szpitali znajduje się bądź w nieodpowiednich budynkach, bądź wymaga powiększenia niedostatecznej ilości łóżek. Braki te utrudniają wypełnianie przez szpitale ich publicznej funkcji.

Źródłem tego stanu są z jednej strony ograniczone możliwości finansowe powiatowych związków samorządowych, nie pozwalające na podejmowanie na szerszą skalę inwestycji szpitalnych, z drugiej — chroniczne zaległości w opłatach szpitalnych. Dotyczy to zarówno osób prywatnych, jak i publicznych. Do drugiej grupy należą w pierwszym rzędzie gminy z tytułu obowiązku pokrywania kosztów leczenia ubogich chorych, następnie zaś Skarb Państwa z tytułu kosztów leczenia funkcjonariuszów państwowych i ubezpieczalnie społeczne z tytułu kosztów leczenia ubezpieczonych. Koszty leczenia ubogich chorych, należne od gmin muszą być jednak odrębnie traktowane ze względu na wadliwy system przepisów o pokrywaniu tych kosztów oraz ze względu na sytuację finansową gmin wiejskich, którym powiatowe związki samorządowe z mocy ustawy obowiązane są pomagać.

Należności powiatowych związków samorządowych od Skarbu Państwa z tytułu kosztów leczenia funkcjonariuszów państwowych, powstałe w czasie od 1933/34 do 1937/38, sięgają według naszych przybliżonych obliczeń kwoty blisko miliona złotych. Ocenę tę opieramy na danych posiadanych dla 67 pow. zw. samorz., które wykazują tych należności na sumę 448 tysięcy złotych.

Dla zobrazowania wagi, jaką posiadają zaległości Skarbu Państwa, należy zaznaczyć, że wynoszą one mniej więcej tyleż co dopłaty powiatowych związków samorządowych do szpitali (w r. 1936/37 zł 903 tysiące), a około 10% ogółu wydatków (brutto) szpitali powiatowych.

Zaległości te mają tendencję do wzrostu, a w każdym razie likwidacja ich idzie opornie. Urzędy wojewódzkie, do których zwracają się, nieraz po kilka razy, powiatowe związki samorządowe, odpowiadają

stereotypowo, że likwidacja zaległości uzależniona jest od przydzielenia odpowiednich kredytów. Ostatnio w wielu wypadkach urzędy wojewódzkie proponowały spłatę tych zaległości obligacjami pożyczki konsolidacyjnej, z oczywistym zapoznaniem interesów gospodarki szpitalnej z racji na poważną stratę na kursie, jaką muszą ponieść powiaty, sprzedając te obligacje, skoro ich sytuacja finansowa nie pozwala na długoterminowe lokaty pieniężne.

Ponieważ narastanie zaległości utrudnia prowadzenie gospodarki w szpitalach powiatowych pod kątem widzenia potrzeb szerokich rzesz ludności wiejskiej tak w zakresie wyposażenia szpitali, jak i wysokości opłat, dostosowanej do możliwości płatniczych tej ludności, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o zarządzenie wypłacenia szpitalom powiatowym należności z tytułu kosztów leczenia funkcjonariuszów państwowych“.

REGULAMIN

GMINNEJ KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wobec częstego zwracania się prenumeratorów tyg. „Samorząd“ o nadesłanie wzoru regulaminu gminnej komisji opieki społecznej, zamieszczamy poniżej opracowany przez Związek Powiatów R. P. wzorowy regulamin, — który w zależności od warunków miejscowych może być do nich dostosowany po dokonaniu odpowiednich przeróbek.

Na podstawie art. 45 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) oraz art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 267) Rada Gminna..... powołuje stałą komisję opieki społecznej, działającą na podstawie niniejszego regulaminu, uchwalonego na posiedzeniu w dniu.....

I. Postanowienia wstępne.

§ 1. Gminna Komisja Opieki Społecznej, zwana w niniejszym regulaminie „Komisja“, jest organem Rady Gminnej i Zarządu Gminy, powołanym do opiniowania i do podejmowania inicjatywy w wszelkich sprawach w zakresie opieki społecznej na terenie gminy, zmierzających do podniesienia i usprawnienia akcji w tej dziedzinie.

II. Skład i wewnętrzna organizacja Komisji.

§ 2. W skład Komisji wchodzi:

a) przewodniczący w osobie przełożonego gminy

lub powołany przez niego członek Zarządu Gminy,
b) 3 — 5 członków Rady Gminnej, wybranej przez Radę,

c) 3 opiekunów społecznych, wybranych przez Radę Gminną,

d) kierownicy gminnych zakładów opieki społecznej, istniejących na terenie gminy *),

e) lekarz rejonowy bądź lekarz ośrodka zdrowia, położonego na terenie gminy *),

f) gminna higienistka wiejska *) lub higienistka z ośrodka zdrowia, położonego na terenie gminy *).

Referentem fachowym Komisji jest funkcjonariusz gminny, pozostający na etacie gminy, do którego obowiązków należą sprawy z zakresu opieki społecznej.

§ 3. Członkowie Komisji, wymienieni w § 2 p. b i c, powinni mieć zastępców, którzy sprawują czynności członków tylko wówczas, gdy członkowie nie mogą brać udziału w pracach Komisji. W wypadku złożenia lub utraty mandatu przez członka Komisji, zastępca wchodzi do końca kadencji w jego prawa i obowiązki jako członek Komisji.

§ 4. Mandaty członków Komisji, wymienionych w § 2 p. b, trwają przez okres kadencji Rady Gminnej, członków zaś, wymienionych w § 2 p. c. — trzy lata.

W razie upływu kadencji Rady Gminnej, Komisja spełnia nadal swe czynności do czasu ukonstytuowania się nowowybranej Rady Gminnej i dokonania przez nią wyborów nowej Komisji.

W wypadku rozwiązania Rady Gminnej Komisja ulega również rozwiązaniu.

Rada Gminna może w każdym czasie zmienić skład Komisji przez zmianę regulaminu, bądź też odwołać wszystkich lub poszczególnych członków Komisji.

§ 5. Przewodniczący kieruje pracami Komisji i przewodniczy na jej zebraniach.

Zastępca przewodniczącego spełnia wszystkie czynności przewodniczącego w razie jego nieobecności oraz wówczas, gdy przewodniczący przełączy czasowo na niego swe obowiązki.

§ 6. Członkowie Komisji winni uczestniczyć w posiedzeniach oraz brać udział w wyznaczonych pracach. Trzykrotna nieobecność na posiedzeniu bez usprawiedliwienia powoduje utratę mandatu członka Komisji.

§ 7. Członkowie Komisji nie mogą wchodzić z gminą w stosunki prawne, które nie pozwalają zgodnie z art. 9 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego na wykonywanie mandatu członka Rady Gminnej.

§ 8. Członkowie Komisji, zainteresowani materialnie bezpośrednio lub pośrednio w sprawach, będących przedmiotem obrad Komisji, nie mogą brać udziału przy rozważaniu tych spraw i w głosowaniu nad nimi w Komisji zgodnie z ust. 2 art. 9 wyżej wspomnianej ustawy.

§ 9. Komisja może powołać ze swego grona podkomisje dla jednorazowego lub stałego wykony-

wania ściśle określonych przez Komisję czynności, należących do kompetencji Komisji.

Podkomisja składa się co najmniej z 3 członków.

Komisja może powoływać również przy rozważaniu pewnych zagadnień rzeczoznawców spośród osób, obeznanych ze sprawami opieki społecznej.

§ 10. Komisja może powołać ze swego grona sekretarza Komisji. Funkcje sekretarza Komisji może pełnić na zlecenie przełożonego gminy wyznaczony przez niego funkcjonariusz gminy.

§ 11. Praca w Komisji jest honorowa.

III. Zadania Komisji.

§ 12. Zadaniem Komisji jest wydawanie opinii i inicjatywa w zakresie:

1) organizacji i sposobu wykonywania opieki społecznej na terenie gminy,

2) koordynowania wykonywanej przez gminę opieki społecznej z działalnością opiekuńczą stowarzyszeń i instytucyj, istniejących na terenie gminy,

3) sprawozdań i spostrzeżeń opiekunów społecznych,

4) podziału gminy na okręgi opiekuńcze, liczby opiekunów społecznych i wyboru kandydatów na opiekunów społecznych,

5) preliminarza wydatków gminy na cele opieki społecznej.

§ 13. W wykonaniu zadań, określonych w § 12 niniejszego regulaminu, Komisja winna:

1) baczyć, by gmina wykonywała swe obowiązki, jakie nakłada na nią obowiązujące ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej,

2) śledzić potrzeby w zakresie opieki społecznej, bacząc zarazem, czy istniejące potrzeby są w miarę możliwości finansowych gminy zaspakajane,

3) badać skuteczność i racjonalność dotychczasowych metod, stosowanych przez gminę przy zaspakajaniu potrzeb mieszkańców w zakresie opieki społecznej,

4) opracować wytyczne, dotyczące stosowania pomocy, udzielanej z tytułu opieki społecznej. W szczególności zaś Komisja winna opracować metody, jakie należy stosować wobec poszczególnych kategorii osób, mających lub korzystających z opieki społecznej gminy, przez zaprojektowanie:

a) jakie kategorie dzieci należy kierować do zakładów opieki społecznej,

b) jakie kategorie dzieci winny pozostać w opiece rodziców, krewnych i opiekunów, a jakie można umieszczać w rodzinach zastępczych,

c) miejscowości, w których należy grupować dzieci w rodzinach zastępczych,

d) organizacji, kolonii i półkolonii letnich,

e) normy pomocy dla osób dorosłych i rodzin, zarówno w gotówce, jak i w naturze, o ile są niezdolni do pracy,

f) normy pomocy dla zdolnych do pracy oraz sposób odpracowania otrzymanych świadczeń,

g) zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych,

h) umieszczania chorych, niedołączonych i ułomnych w zakładach leczniczych, opieki społecznej bądź w rodzinach obcych,

*) Niepotrzebne skreślić.

i) pobudowania zakładów opieki społecznej (dom dla ubogich, przytułek, dom noclegowy dla żebraków i włóczęgów itp.),

5) opracować corocznie na wniosek Zarządu Gminy preliminarz wydatków gminy na cele opieki społecznej,

6) opiniować prośby instytucji opieki społecznej o subwencje z budżetu gminy po zbadaniu sposobów i wyników zużytkowania udzielonych im poprzednio przez gminę subwencji na określone cele,

7) opracować plan współpracy w zakresie opieki społecznej gminy, państwa, ubezpieczeń społecznych i innych organizacji społecznych, czynnych na terenie gminy,

8) opracować podział gminy na okręgi i obwody opiekuńcze, określając zarazem liczbę opiekunów społecznych i przedstawiając kandydatów na opiekunów społecznych,

9) badać sprawozdania opiekunów społecznych, kontrolując zarazem na podstawie załączonych do sprawozdań dowodów:

a) sposób zużytkowania funduszy, przekazanych opiekunowi społecznemu przez Zarząd Gminy,

b) zbiórkę darów i ofiar, zarówno w naturze, jak i w gotówce, jakiej dokonał opiekun społeczny, oraz sposób ich zużytkowania na cele opieki społecznej.

10) podejmować wszelkie inne prace, nie wymienione w niniejszym regulaminie, a jakie zostaną Komisji zlecone bądź przez Radę Gminną i Zarząd Gminy do opracowania bądź zaopiniowania, bądź jakich podejmie się Komisja z własnej inicjatywy.

§ 14. Uchwały Komisji mają charakter wniosków, skierowanych na Radę Gminną, bądź do Zarządu Gminy.

§ 15. Komisja i podkomisje nie mają prawa wydawania jakichkolwiek zarządzeń. W razie potrzeby Komisja zwraca się o ich wydanie do Zarządu Gminy.

IV. Urzędowanie, pisma i protokoły Komisji.

§ 16. Komisja jest ukonstytuowana w dniu pierwszego zebrania przy składzie uprawnionym do powzięcia uchwał (§ 21).

Pierwsze posiedzenie Komisji winno być zwoła-

ne najpóźniej w ciągu 4 tygodni po dokonaniu wyboru jej członków przez Radę Gminną.

§ 17. Komisja wykonuje swe zadania:

a) kolegialnie za pomocą swych uchwał bądź wniosków,

b) za pośrednictwem swych podkomisyj.

§ 18. Posiedzenia Komisji zwołuje przewodniczący z własnej inicjatywy oraz na żądanie 3 członków Komisji, na żądanie Rady Gminnej lub Zarządu Gminy.

Przewodniczący zwołuje Komisję w miarę potrzeby, najmniej jednak 4 razy do roku.

§ 19. Przewodniczący zaprasza członków na zebrania Komisji lub do udziału w innych jej czynnościach za pomocą pisemnych zawiadomień co najmniej na 5 dni przed dniem zebrania lub dokonania właściwych czynności; przepis niniejszy nie wyklucza możliwości ustalenia terminów i sposobu zawiadomienia w inny sposób, jeżeli w danych warunkach okaże się on dogodniejszy.

Zaproszenie na zebranie powinno zawierać porządek obrad.

§ 20. Jeżeli członek Komisji nie może wziąć udziału w jej zebraniu lub innych czynnościach, obowiązany jest zawiadomić przewodniczącego i swego zastępcę, który w takim przypadku winien wziąć udział w zastępstwie członka.

§ 21. Do ważności uchwał Komisji niezbędna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy oraz co najmniej połowa pełnego składu Komisji.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w razie równości głosów uważa się za uchwalony wniosek, za którym głosował przewodniczący.

§ 22. We wszystkich poza tym sprawach, dotyczących prowadzenia obrad Komisji, miarodajne są przepisy regulaminu obrad Zarządu Gminy.

§ 23. Z każdego zebrania Komisji winien być spisany protokół.

Protokoły i akta Komisji przechowuje biuro Zarządu Gminy pod odpowiedzialnością urzędnika, wyznaczonego przez prełożonego Gminy.

V. Postanowienia końcowe.

§ 24. Zmiana niniejszego regulaminu może nastąpić na podstawie uchwały Rady Gminnej.

Sprawy bieżące

PODATEK OBROTOWY.

Z dniem 1 stycznia 1939 roku wchodzi w życie ustawa z dnia 4 maja 1938 roku o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 292), która uchyla z dniem swego wejścia w życie moc obowiązującą ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 46, poz. 339) z tym zastrzeżeniem, że podatek przemysłowy od obrotu za lata do roku podatkowego 1938 włącznie oraz należności za świadectwa przemysłowe za lata do roku podatkowego 1939 włącznie będą

pobierane na podstawie ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym, przy czym część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwa przemysłowe, odpowiadającą cenie zasadniczej świadectwa wraz z 15% dodatkiem, a uiszczoną przez osoby opłacające podatek obrotowy w myśl omawianej ustawy — potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

Zgodnie z nowoogłoszoną ustawą, przedmiotem opodatkowania są prywatno-prawne zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług, wykonywane na obszarze Państwa. Od podatku tego zwolnione są

m. inn. świadczenia szpitali, odpowiadających warunkom, określonym w art. 3 lit. a) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 382), tj. szpitali, gdy są prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków oraz prowadzonych przez instytucje społeczne ośrodków zdrowia i przychodni; dalej świadczenia prowadzonych we własnym zarządzie i na własny rachunek przez związki samorządu terytorialnego: wodociągów i kanalizacji, laboratoriów do badania produktów, zakładów dezynfekcyjnych, oczyszczania miast, łaźni, kąpielisk, rzeźni, targowisk, elektrowni, gazowni, telefonów, lombardów oraz tramwajów i autobusów, kursujących wyłącznie w granicach gmin miejskich; świadczenia komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz wreszcie świadczenia prowadzonych lub utrzymywanych przez związki samorządowe: a) burs, internatów, zakładów poprawczych, przytułków i schronisk noclegowych itp. urządzeń o celach opieki społecznej, jeżeli te świadczenia są spełniane na rzecz osób, korzystających z opieki i b) bibliotek, czytelni, świetlic, muzeów, galerii i przedsięwzięć wystawowych.

Zaznacza się w końcu, że związki samorządu terytorialnego otrzymują na zasadzie powołanej usta-

wy udział we wpływach z podatku obrotowego w wysokości 15,5%.

BILETY 10-DNIOWE POWROTNE.

Na podstawie taryfy osobowej Cz. II, § 71 stosowane są z dużych miast do licznych miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych ulgowe bilety powrotne 10-dniowe ze zniżką około 33%. Stwierdzone zostało, że bilety te nadużywane są za pośrednictwem miejscowej ludności, która odkupuje od podróżnych bilety, wykorzystane na przejazd w jedną stronę i następnie sprzedaje je innym podróżnym, wyjeżdżającym z danej miejscowości. Handel taki uprawiany jest zwłaszcza za pośrednictwem pensjonatów w poszczególnych miejscowościach (portierzy i właściciele).

Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości zarządów wszystkich uzdrowisk i letnisk aby wywarte zostały specjalne ostrzeżenia pod adresem trudniących się i tolerujących tego rodzaju nadużycia w celu ich ukrócenia, w przeciwnym bowiem razie Ministerstwo Komunikacji zmuszone byłoby skasować powyższe ulgi, co byłoby ze szkodą również dla zainteresowanych uzdrowisk i letnisk.

UDZIAŁ CZŁONKÓW WYDZIAŁU POWIATOWEGO W ŻYWCU W INSPEKCIACH, PRZEPROWADZANYCH W GMINACH WIEJSKICH (WOJ. KRAKOWSKIE).

Dla zapoznania się z warunkami pracy w gminach wiejskich, ze stosunkiem ludności do samorządu itp. co w dużej mierze ułatwi załatwianie spraw gminnych, Wydział Powiatowy w Żywcu postanowił, by poszczególni członkowie Wydziału Powiatowego bądź nawet cały Wydział brali udział w inspekcjach, przeprowadzanych w poszczególnych gminach wiejskich.

SZKOŁA PRZYSPOBIENIA KUPIECKIEGO DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W LEŻAJSKU (WOJ. LWOWSKIE).

Od września rb. uruchomiona będzie w Leżajsku Roczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego, mająca na celu przygotowanie młodych handlowców, przede wszystkim w związku z rozbudową C. O. P. Szkoła ta, prowadzona przy współudziale samorządu terytorialnego i gospodarczego, ma być przedłużeniem działalności wędrowniej szkoły kupieckiej, założonej eksperymentalnie w roku ub. na wsi w Grodzisku Dolnym, która jako jedna z prób rozszerzenia handlu na wieś udała się i przyniosła duży pożytek ludności kilkunastu gromad.

SPRAWA OGLEDZIN ZWŁOK NA RADZIE POWIATOWEJ W RYPINIE (WOJ. POMORSKIE).

Na Radzie Powiatowej Rypińskiej jeden z radnych (p. Szymański Zygmunt) wystąpił z projektem zmiany systemu oględzin zwłok.

Dokonywanie oględzin zwłok przez specjalnego

oglądacza jest — zdaniem projektodawcy — nie tylko kosztowne dla gminy, ale także uciążliwe dla mieszkańców, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają w odległości kilku kilometrów od siedziby oglądacza. Zainteresowani muszą się najpierw zgłosić do oglądacza i zawiadomić go o zgonie; po uzyskaniu karty zgonu trzeba z kolei udawać się do gminy, celem uzyskania karty zgonu dla zarządu cmentarza. Zdaniem projektodawcy czynność oglądacza zwłok mogłaby z powodzeniem wykonywać każdy sołtys w swojej gromadzie po przeszkoleniu go przez lekarza powiatowego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO W NOWOGRÓDKU.

W dniu 7 maja rb., pod przewodnictwem Pana Wojewody Adama Sokołowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tym były rozpatrzone między innymi następujące sprawy: 1) zatwierdzenie budżetu Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej; 2) ustalenie norm świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne; 3) ustalenie opłat szpitalnych na 1938/39 r. w szpitalach samorządowych.

Budżet administracyjny Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej zatwierdzony został w ogólnej sumie dochodów i wydatków zł 168.900. Związek utrzymuje schronisko dla chłopców w Adamopolu na 175 dzieci, w Zdzięciole dla dziewcząt na 135 dzieci, dla starców na 45 pensjonariuszy, a ponadto w Michałowie 17 niemowląt w żłobku prowadzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach.

Członkami Międzykomunalnego Związku są

wszystkie powiatowe związki samorządowe, które ponoszą koszty utrzymania dzieci i starców, wplacając odpowiedni udział do Związku.

Zakłady Związku, jak to stwierdzili członkowie Wydziału Wojewódzkiego osobiście, wizytując zakłady, stoją na należytych poziomach.

W sprawie zmiany rozporządzenia Wojewody z 1937 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne Wydział Wojewódzki utrzymał na całym niemal obszarze województwa zeszłoroczne normy, zwiększając obciążenie obowiązkiem świadczeń tylko w tych powiatach lub ich części, gdzie prace melioracyjne szczególnie wymagają wysiłku zainteresowanej ludności, celem zakończenia i utrwalenia tych prac.

Podwyższone normy mogą być stosowane na obszarze całego powiatu wołyńskiego, niektórych gmin powiatów: baranowickiego, lidzkiego, nowogródzkiego i szczuczyńskiego. Powyższa norma może być przeznaczona wyłącznie tylko na melioracje.

Przy ustaleniu opłat szpitalnych na 1938 r. Wydział Wojewódzki kierował się zasadą udostępnienia ludności lecznictwa szpitalnego oraz ujednolicenia wysokości opłat na terenie całego województwa. Zasady te znalazły wyraz w ustaleniu najwyższej opłaty szpitalnej na oddziałach chirurgicznych zł 5 i na oddziałach zakaźnych zł 2.

Poza tym Wydział Wojewódzki rozpatrzył cały szereg spraw z dziedziny administracji samorządowej oraz podatkowej.

SPORY NA TEMAT PRZEKLASYFIKOWANIA DRÓG W POW. MORSKIM (WOJ. POMORSKIE).

Pomiędzy Powiatowym Związkiem Samorządowym Morskim w Wejherowie a Ministerstwem Komunikacji wzgl. Urzędem Wojewódzkim istnieje spór w kwestii nowego zaklasyfikowania dróg.

Mianowicie przekazano powiatowi drogę Kolejkowo - Chylonia. Jak się okazuje, jest to droga, którą wybudowała swego czasu Dyrekcja Lasów Państwowych dla korzystniejszego sprzedawania drzewa z lasów państwowych. Jako droga leśna biegnie ona licznymi zakrętami, a ponadto jest zupełnie zniszczona. Dyrekcja Lasów Państwowych zobowiązała się swego czasu do utrzymywania drogi na własny koszt. Zdaniem radnych, droga ta ma przede wszystkim charakter obronny i leży w interesie zaprowiantowania Gdyni i wybrzeża, dlatego winna być utrzymywana przez Państwo.

Kontrowersja powstała również na tle przekazania powiatowi drogi helskiej. Rada Powiatowa jednogłośnie stwierdziła, że droga ta dla ludności powiatu jako całości nie ma znaczenia komunikacyjnego, gdyż ludność miejscowa korzysta przeważnie z komunikacji kolejowej i przez zatokę Pucką. Nie posiada ona również prawie żadnego znaczenia dla stałej ludności półwyspu helskiego, na którym znajduje się zaledwie 47 koni, z czego znaczna ilość zakupiona została przez ludność napływową w związku z robotami inwestycyjnymi Urzędu Morskiego. Natomiast droga ta, zdaniem Rady Powiatowej, ze względu na geograficzne położenie półwyspu

helskiego posiada znaczenie ogólnopolskie (kąpieliska nadmorskie, rejon umocniony). Należy zaznaczyć, że koszt budowy 1 km tej drogi oceniany jest na 100.000 zł ze względu na to, że na półwyspie helki trzeba dowieźć wszelki materiał kolejną.

Powiat morski posiada już 225 km dróg powiatowych. Rada Powiatowa stwierdziła, że nakładanie na Pow. Zw. Samorz. nowych ciężarów w postaci powiększenia sieci dróg powiatowych nie rozwiąże zagadnienia drogowego, gdyż z powodu braku środków nowe drogi powiatowe nie będą mogły być należyście utrzymywane.

SZKOLENIE PRACOWNIKÓW ZARZĄDÓW GMIN WIEJSKICH.

Pierwsze początki szkolenia pracowników gmin wiejskich sięgają lat 1923 — 24 i organizowane były przez Biuro Pracy Społecznej. Doszkalanie systematyczne oparte na nowoczesnych metodach rozpoczęło Studium Administracji Komunalnej, zorganizowane w końcu 1926 r. przez Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Ogółem Studium Administracji Komunalnej zorganizowało 20 kursów, poczynając od 4 lutego 1927 r. do 20 lutego 1937 r.

Na kursach tych przeszkolono 2007 słuchaczy, przy czym znakomitą większość z nich stanowili pracownicy zarządów gminnych. Ponad to na specjalnych kursach kandydatów na sekretarzy nowoutworzonych gmin zbiorowych w Małopolsce i Wielkopolsce dokształcono 1302, wreszcie na kursie wojewódzkim w Łucku 404.

Jeśli chodzi o cyfry z poszczególnych województw, to przedstawiają się one następująco (na kursach Studium Adm. Kom.).

1) Białystok ogółem delegował na kursy 145, w tym najwięcej bo 24 powiat grodzieński, najmniej łomżyński — 3. Gmin wiejskich w woj. białostockim 173, miejskich 44.

2) Kielce — delegowano 309, powiat stopnicki 34, olkuski i opoczyński po 6. Gmin wiejskich 313, miejskich 40.

3) Lublin delegował 235, w tym powiat chełmski 27, najmniej zamojski 4. Gmin wiejskich 277, miejskich 33.

4) Łódź delegowała 188, wieluński 27, słupecki 2. Gmin wiejskich 232, miejskich 45.

5) Warszawa delegowała 314, niezawski — 41, mławski — 5. Gmin wiejskich 203, miejskich — 59.

6) Nowogródek delegował 73, lidzki — 16, stołpecki 3. Gmin wiejskich 87, miejskich 10.

7) Polesie delegowało 55, brzeski 11, koszyrski — 2. Gmin wiejskich 79, miejskich 12.

8) Wilno delegowało 50, postawski 10, oszmiański i wileńsko - trocki 6.

9) Wołyń 116, rówieński — 15, kostopolski — 6. Gmin wiejskich 103, miejskich 22.

Pracownicy województw południowych i zachodnich wzięli udział w kursach dopiero począwszy od 12 do 20 i to wobec zorganizowania na swym terenie kursów specjalnych w liczbie na ogół dość skromnej.

Z województwa krakowskiego delegowano 9,

lwowskiego 18, stanisławowskiego 8, tarnopolskiego 22. Wreszcie różni z tych obszarów — 14. Województwo pomorskie 6, poznańskie — 12, Śląsk — 1, różni inni 41.

Obecnie sprawę doszkalania przejął Instytut Komunalny w Warszawie. Celem Instytutu jest szerzenie wiedzy z zakresu nauk komunalnych oraz podniesienie wiedzy fachowej członków organów zarządzających i pracowników związków samorządowych.

W odniesieniu do pracowników gmin wiejskich Instytut Komunalny zorganizował:

a) I kurs 3 i 5-ciomiesięczny, na którym przeszkolono ogółem 84 pracowników. W tym najwięcej z woj. lubelskiego 14 i warszawskiego 12, najmniej z województwa lwowskiego i krakowskiego po 2.

b) II kurs 5-ciomiesięczny. Uczestników 60. Najwięcej z woj. kieleckiego 14, warszawskiego 13, wileńskie i krakowskie w ogóle nikogo nie delegowały.

c) II kurs 3 miesięczny. Uczestników 38. Woj. warszawskie 10, nowogródzkie 5, lwowskie, poleskie, poznańskie, stanisławowskie i wołyńskie po 1, krakowskie 0.

d) III kurs 5-ciomiesięczny (obecnie trwający) uczestników 39. Wojew. łódzkie, lubelskie i kieleckie po 8, krakowskie, nowogródzkie i wileńskie po 1.

INWESTYCJE W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM W R. 1938/9.

Roboty publiczne na terenie wojew. kieleckiego prowadzone są w roku bież. w skali znacznie większej, niż w latach ubiegłych. Ogólny koszt tych robót, finansowanych przez poszczególne Ministerstwa, Fundusz Pracy i związki samorządowe, sięga 30.000.000 zł. Z sumy tej około 10.000.000 zł stanowią kredyty Min. Komunikacji, z górą 7 i pół miliona zł — kredyty Funduszu Pracy, na pozostałą zaś kwotę, około 12 i pół miliona zł, składają się sumy preliminowane na roboty publiczne przez związki samorządowe oraz inne resorty państwowe, jak również koszt robót kredytowanych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa drogowe.

Z kredytów Ministerstwa Komunikacji na budowę dróg samorządowych przeznaczono sumę zł 270.000. Poza tym Min. Komunikacji przyznało gminom m. Częstochowy i Sosnowca kredyty materiałowe na ogólną sumę zł 189.000.

Z robót drogowych prowadzonych z kredytów Min. Komunikacji najważniejszymi są: przebudowa drogi państwowej nr 13 (trakt Marszałka Piłsudskiego Warszawa — Kraków) na odcinku Kielce — Szydłowiec — Radom, drogi państw. nr 12 Kielce — Busko, drogi państw. Kielce — Szczucin w stronę Tarnowa i drogi Częstochowa — Będzin.

Jednocześnie na terenie wojew. kieleckiego wznoszone są 4 większe, żelbetonowe mosty na Wiśle pod Szczucinem, na Czarnej Nidzie pod Morawicą, na Białej Przemszy pod Sławkowem i na Kamionce w Rejowie.

Ogółem w roku bież. ułożonych będzie na drogach państwowych około 100 km nawierzchni szlachetnych (w roku ub. — 47 i pół km!) — tak, że

wojew. kieleckie liczyć będzie 250 kilometrów tego rodzaju nawierzchni.

Oprócz kredytów inwestycyjnych Min. Komunikacji przeznaczyło w tym roku około 1.000.000 zł na konserwację dróg w woj. kieleckim.

Udział związków samorządowych w inwestycjach drogowych wyniesie w roku bieżącym ok. 3.000.000 zł. Poza tym drogi powiatowe i gminne budowane będą sposobem szarwarkowym, przy czym roczna wartość wyzyskanych na ten cel szarwarków wyniesie w województwie kieleckim ok. 2.200.000 zł, łączny więc udział związków samorządowych wyrazi się sumą ok. 5.200.000 zł. Dróg o twardej nawierzchni wybudują związki samorządowe w roku bieżącym ponad 100 km, dróg o nawierzchni umocnionej 10 km. Z subwencji Min. Komunikacji na budowę dróg samorządowych budowane są odcinki Sandomierz — Kraków (trakt nadwiślański), Ożarów — Sandomierz, Olsztyn — Żarki — Olkusz i inne.

Roboty melioracyjne i wołne wykonane zostaną kosztem 4.353.000 zł (w tym kredyty Funduszu Pracy: 3.770.000 zł w gotówce i 47.000 zł w materiale). Przeszło połowę tej sumy pochłonie obwałowanie lewego brzegu Wisły pod Sandomierzem, mianowicie 2.500.000 zł (kredyty Funduszu Pracy—2.075.000 zł).

Prowadzona jest regulacja następujących rzek: Czarnej Przemszy (kredyty dla Sosnowca — 40.000 zł), Kucelinki (Częstochowa — 275.000 zł), Pogorii (Dąbrowa Górnicza — 200.000 zł), Silnicy (Kielce — 150.000 zł), Warty (Zawiercie), Szewnianki (Ostrowiec), Drzewiczki (Opoczno), Jedlańki (Radom). Nadto Będzin buduje bulwary nad Czarną Przemszą kosztem 385.000 zł.

Bardzo poważną inwestycją jest odwodnienie niziny kozienicko - gniewoszowskiej, terenu zalewowego Wisły, kosztem 180.000 zł.

Min. Rolnictwa i R. R. przeznaczyło na te inwestycje 510.000 zł (w roku ub. — 174.000 zł), nadto zaś na melioracje drobne przy scalaniu gruntów — 160.000 zł.

Obwałowanie lewego brzegu Wisły w pow. sandomierskim dokonane zostanie w roku bież. na odcinku 25 km. W roku przyszłym obwałowanie Wisły na terenie wojew. kieleckiego zostanie ukończone. Na ukończeniu jest również regulacja rzeki Koprzywianki w pow. sandomierskim.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA.

W Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawom zdrowia publicznego w Polsce; konferencji przewodniczył i objaśnił do danych statystycznych Państwowej Służby Zdrowia udzielił wicemin. dr Piestrzyński.

— „Według danych z końca 1937 r. — mówił wiceminister — lekarzy praktykujących w Polsce było około 12.600, wypadła to mniej więcej na 10.000 mieszkańców — 3,7, gdy w Niemczech — 7,2, we Włoszech — 8,4, we Francji — 6,1. Obliczając na stosunki państw zachodnich, Polska powinna mieć do dyspozycji około 25.000 lekarzy, rocznie przybywa zaś około 250 lekarzy. Liczba ta nie jest wystarczająca do pokrycia braków, wywołanych stanem obecnym

i przyrostem naturalnym. Min. Opieki Społecznej wysuwało propozycję utworzenia nowych wydziałów lekarskich w Łodzi, Lublinie i Katowicach. Napotkało to na wielkie trudności. Jest nadzieja zrealizowania projektu utworzenia akademii wojskowo - lekarskiej w Łodzi.

Lekarzy - dentystów mamy w Polsce około 3.600, felczerów — 1.350, farmaceutów fachowych około 5.200, aptek — 2.260 (w 1918 r. było aptek 1.560), pielęgniarek mamy około 8.000. Liczba miejsc w szkołach pielęgniarskich wynosi 579, w ciągu roku ostatniego przybyło 82 miejsca, położnych dyplomowanych jest ca 11.000; przybywa rocznie 350 położnych; techników dentystycznych w b. zaborach austriackim i pruskim jest około 500. Rozmieszczenie lekarzy jest bardzo nierównomierne; w 28 miastach z 13.5 proc. ogółu ludności zamieszkuje i wykonuje praktykę lekarską 61 proc. ogólnej liczby lekarzy.

Łóżek szpitalnych na koniec r. 1937 mieliśmy łącznie z psychiatrycznymi — 72.247, tj. około 21 łóżek na 10.000 ludności.

Dążeniem służby zdrowia jest osiągnąć liczbę 50 łóżek na 10.000 (w Niemczech jest 78, a w Szwajcarii — 108). W ciągu ostatnich 10 lat przybyło w Polsce 15.000 łóżek szpitalnych. Zagadnienie powiększenia liczby łóżek szpitalnych jest ogromnie doniosłe, nastrocza przy tym wiele trudności. Licząc bowiem koszt jednego łóżka szpitalnego przeciętnie na 6.000 zł, wypadaloby zużytkować na ten cel wiele milionów złotych. Liczba łóżek psychiatrycznych wynosiła w 1937 r. 15.319, tj. jedno łóżko na 2000 mieszkańców. Dążeniem służby zdrowia w tym zakresie jest 1 łóżko na 1000 mieszkańców. Liczba łóżek sanatoryjnych wynosi obecnie 5.472, szpitalnych łóżek dla chorych gruźliczych 3.588 i miejsc w zakładach zapobiegawczych dla dzieci z górą 1.500, razem około 10.500. Stanowi to zaledwie 1/3 liczby, przewidzianej w planie rozbudowy szpitalnictwa dla chorych gruźliczych.

Państw. Zakład Higieny posiada obecnie 11 filii.

Służba zdrowia dysponuje 21 kolumnami dezynfekcyjno - dezynsekcyjnymi, pracującymi w terenie w przypadkach epidemii“.

W walce o zdrowie publiczne poważną pozycję zajmują uzdrowiska, z których w 1937 r. korzystało blisko 400.000 osób“.

W dalszym ciągu wicemin. Piestrzyński obszernie omówił przychodnie i ośrodki zdrowia (rocznie na ten cel idzie ponad 5 miln. zł):

— „Akcja zwalczania chorób społecznych nie tylko przez leczenie ich, ale głównie przez zapobieganie, oparta jest na ośrodkach zdrowia i samodzielnych przychodniach. Dane cyfrowe w tym zakresie są następujące: ośrodków zdrowia było w Polsce na dzień 31 grudnia 1937 r. — ogółem 494 (obecnie około 500). Ośrodków zdrowia i samodzielnych przychodni dla matek i dzieci mieliśmy w 1927 r. 225, a w 1937 — 582, Przychodni przeciwgruźliczych było w 1927 r. — 150, zaś w 1937 r. — 521. Przychodni przeciwjagliczych było w 1927 r. 66, w 1937 r. — 662. Przychodni przeciwenerycznych było w 1927 r. — 34, zaś w 1937 r. — 432.

Poza wymienionymi przychodniami pracują w ośrodkach zdrowia lub poza nimi przychodnie an-

tyalkoholowe, dentystyczne, eugeniczne, higieny szkolnej, sportowo - lekarskie, tak, że można liczyć ogólną porad określić w przybliżeniu na 4.500.000 rocznie. Porady te są udzielane bezpłatnie, tak, jak i szczepienia ochronne, którym poddano w r. 1937 — ogółem 3.328.578 osób“.

Podczas konferencji padały zapytania o stan opieki nau zdrowiem wsi ze strony państwa. Podniesiono również zagadnienie organizowania przez chłopów spółdzielni zdrowia, na co wicemin. Piestrzyński odpowiedział:

— „Wszyscy im pomagamy ale nie finansowo. Bardzo będę się cieszył gdy w każdej wsi powstanie spółdzielnia zdrowia. Wydaje mi się że trudno jednak chłopu będzie myśleć o chorobie w zdrowiu. Jeśli się spółdzielnia zdrowia udadzą, jeśli chłop dojdzie do zrozumienia tej sprawy, będzie to cud prawdziwy w przełomie jego psychiki. Oczywiście obecnie spółdzielnia zdrowia są eksperymentem, dlatego Ministerstwo względem nich zajmuje stanowisko bardzo pilnego, ale zarazem i życzliwego obserwatora“.

Poważny wysiłek Państwowej Służby Zdrowia jest skierowany na wieś. W pracy P. S. Z. ma największe trudności ze zwalczaniem chorób zakaźnych.

Stan zdrowia poborowych ulega stałej poprawie.

Aby jednak P. S. Z. mogła w pełni rozwinąć swoją działalność, muszą być w całym państwie dobre drogi, na co wicemin. Piestrzyński zwrócił szczególną uwagę. Do współpracy trzeba zaprząć wszystkich zainteresowanych, wtedy dopiero będzie można się naocznie przekonać o rezultatach. Już dziś z polskich wzorów biorą przykład inne państwa (np. Japonia) i Polska może się poszczycić wieloma wprost wspaniałymi osiągnięciami. Chcąc te osiągnięcia doprowadzić do możliwie osiągalnej wysokości, trzeba stworzyć warsztaty pracy dla młodego pokolenia i to zagadnienie jest dziś w Polsce — zdaniem wiceministra — najważniejsze.

Praca P. S. Z. jest wykonywana według planu, w którym przewiduje się:

„W każdej wsi dzieciniec, komórka opiekuńcza, mogąca wybitnie przyczynić się do podniesienia ogólnej zdrowotności wśród najmłodszych, a nawet i starszych, dzieci stałej opiece wychowawczyńi celowo przeszkolonej. W każdej gminie co najmniej jedna położna. W powiecie, zależnie od jego obszaru i ilości ludności 5 do 7 ośrodków i ewentualnie samodzielne przychodnie. Szpital powiatowy, o ilości łóżek zależnej od liczby ludności, ewentualnie 2 lub 3 szpitale, przy tym jako minimum 100 łóżek, ze względu na koszty administracyjne. W razie potrzeby kolumna szczepienna, przeciwgruźlicza, baraki epidemiczne. Wszystko pod nadzorem bezpośrednim lekarza powiatowego, ewentualnie pomocnika lekarza powiatowego. W województwie — wojewódzki wydział zdrowia publicznego, filia Państwowego Zakładu Higieny z epidemiologiem i inżynierem sanitarnym, kilka kolumn dezynfekcyjno - dezynsekcyjnych, szpital wojewódzki, szpitale psychiatryczne, sanatoria przeciwgruźlicze, szkoła położnych, szkoła pielęgniarek. Wszystko dostosowane do liczby ludności“.

Z dużą pomocą wsi przyjdzie zapowiedziana ustawa, że studenci medycyny, pobierający stypendia, będą musieli „odpracować“ na wsi.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 19.V. 1938 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł
 100 frank. szwajc. — 121,45 zł
 1 funt. szterl. — 26,39 zł.
 100 frank. franc. — 14,84 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
 W dn. 19.V. 1938 r. Warszawa.
 Zyto 21.75 — 22.00 zł.
 Pszenica 22.00 — 29.00 zł.
 Jęczmień 18.50 — 19.50 zł.
 Owies 21.00 — 22.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

Pracownik, pobierający pobory według grupy XI, szczebel c, 1 członek rodziny — w kwocie 220 zł 04 gr. obowiązany jest do opłacania specjalnego podatku od wynagrodzeń, stosownie do pisma okólnego Min. Spr. Wewn. z dn. 5.III.1938 r. (Dz. Urz. Nr 9, poz. 39) w wysokości 5% poborów.

Chodzi o wyjaśnienie, czy różnica 4 groszy powoduje zaliczanie tych poborów do stopnia 2), w którym wysokość specjalnego podatku wynosi 5%, gdyż z powodu tych 4 groszy pracownik musiałby zapłacić tytułem wspomnianego podatku w ciągu roku więcej o 73 zł 20 gr.

Odpowiedź: W myśl art. 5 ust. 3 dekretu z dn. 14.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 503) specjalny podatek należy potrącać w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku, przypadającego na ten stopień.

Zgodnie z wspomnianym w zapytaniu pismem okólnym przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, wynosi specjalnego podatku:

- 1 stopień — przy poborach ponad 165 zł do 220 zł — 2%,
- 2 stopień — przy poborach ponad 220 zł do 560 zł — 5%.

W konkretnym zatem wypadku, stosownie do podanego wyżej przepisu art. 5 dekretu, z uposażenia w kwocie 220 zł 04 gr. nie może pozostać po potrąceniu specjalnego podatku mniej, niż zostaje po potrąceniu tegoż podatku z kwoty 220 zł (najwyższe wynagrodzenie bezpośrednio niższego stopnia). Ponieważ zaś podatek od kwoty 220 zł wynosi 4 zł 40 gr. (2%), a więc pozostaje reszta 215 zł 60 gr. przeto od uposażenia 220 zł 04 gr. specjalny podatek może wynosić tylko 4 zł 44 gr., gdyż w przeciwnym razie reszta byłaby mniejsza, niż 215 zł 60 gr.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

Gmina X zalega gminie Y ze zwrotem kosztów opieki społecznej. Celem wyegzekwowania tej pretensji gmina Y przesłała do Urzędu Skarbowego wniosek egzekucyjny, w którym zaleciła zajęcie gminie X dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego. Urząd Skarbowy nadesłał protokół

bezskutecznej egzekucji z zawiadomieniem, że bez zgody władzy nadzorczej zajęcie dodatków komunalnych do podatków państwowych nie może nastąpić.

Czy stanowisko Urzędu Skarbowego jest słuszne, oraz jakie przepisy prawne normują sprawę zajmowania związkom samorządowym dodatków komunalnych do podatków państwowych. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27.X.1932. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 809) nie może bowiem mieć w danym wypadku zastosowania, gdyż chodzi tu o egzekucję kosztów udzielonej opieki społecznej, a więc należności publiczno - prawnej na pokrycie której w budżecie gminy X jest przewidziany odpowiedni kredyt.

Odpowiedź: Specjalnych przepisów, regulujących sprawę zajmowania w drodze egzekucji dodatków komunalnych do podatków państwowych, nie ma.

Niemniej jednakże § 48 rozp. Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) postanawia, iż egzekucję należności pieniężnych, przypadających od związków samorządu terytorialnego, z majątku i dochodów tych związków odbywa się po każdorazowym porozumieniu z odnośną władzą nadzorczą.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 809) dotyczy dochodzenia roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatnoprawnych, ale nie ma ono w omawianym wypadku zastosowania.

Natomiast dostateczną podstawą prawną dla urzędu skarbowego w tej sprawie jest przytoczony § 48 rozp. Rady Min. z dn. 25.VI.1932 r. i w związku z tym stanowisko tegoż urzędu należy uznać za słuszne.

J. B.

3. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje,

1) które roboty melioracyjne należy uważać za publiczne w związku ze świadczeniami w naturze;

2) kto zgłasza zapotrzebowanie na szarwark na cele melioracyjne w związku ze scaleniem, o ile scalenie przeprowadzane jest dobrowolnie i jaka jest rola gminy przy ustalaniu tego zapotrzebowania;

3) czy istnieją jakieś środki prawne przeciw decyzji organów, przeprowadzających scalenie, co do sumy zapotrzebowania na świadczenia na cele melioracyjne i jaką w tym względzie rolę może odegrać rada uczestników scalenia?

Odpowiedź: 1. Zgodnie z art. 12 ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 204) organa, przeprowadzające scalenie gruntów, mogą — w granicach najwyższego dopuszczalnego obciążenia świadczeniami — obciążyć uczestników scalenia obowiązkiem świadczeń w naturze celem wykonania niezbędnych robót wodno - melioracyjnych. Ustawa z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 833 z 1927 r.) z późniejszymi zmianami nakazuje w art. 7 p. 1 lit. e przeprowadzenie z urzędu melioracji scalanych gruntów, niezbędnych do przeprowadzenia scalenia, a w miarę uznanej przez urzędy ziemskie (obecnie starostwa) możliwości — i melioracji pożytecznych dla gospodarstw scalanych. Określenie, które roboty należy uważać za niezbędne, zawarte jest w §§ 3 i 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 16.IV.1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 293) do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 320) o przeprowadzaniu melioracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego. Mianowicie za melioracje niezbędne uważa się te, które są konieczne dla racjonalnego przeprowadzania prac około przebudowy ustroju rolnego oraz melioracje, bez dokonania których właściciele gruntów nie osiągnęliby należytych korzyści z przebudowy ustroju rolnego. Do melioracji w tym znaczeniu zalicza się odwodnienie i nawodnienie gruntów oraz w wypadkach zachodzącej w związku z tym konieczności — regulowanie odpływów i dopływów wód z terenów i do terenów objętych melioracją.

Jak z powyższego wynika roboty melioracyjne, związane ze scaleniem gruntów, mogą mieć na uwadze interes prywatny pewnej grupy właścicieli; z racji jednak, że przepisy dopuszczają dla wykonania

tych robót nakładanie obowiązków świadczeń w naturze, które w myśl ustawy mogą być przeznaczone wyłącznie na cele publiczne, roboty te otrzymują w ten sposób charakter publiczny.

2. Prawo obciążania świadczeniami w naturze na cele melioracyjne należy do kompetencji organów, przeprowadzających scalenie. W myśl art. 9 cyt. ustawy z dnia 31.VII.1923 r. o scalaniu gruntów organem przeprowadzającym scalenie jest urząd ziemski, obecnie starostwo. Obojętnym dla tego zagadnienia jest, czy scalenie zostało wdrożone z urzędu, czy też na wniosek zainteresowanych. W jednym i drugim wypadku scalenie przeprowadza ten sam organ publiczny, a w związku z tym on również ustanawia obowiązek świadczeń na cele melioracyjne. Kola gminy sprowadza się w tym wypadku do czuwania nad tym, by wysokość świadczeń nie przekraczała najwyższej dopuszczalnej granicy oraz do rozdziału wymiaru i poboru świadczeń.

3. Środki prawne przysługują tylko w stosunku do konkretnych wymiarów świadczeń w naturze (§ 12 rozporz. wykonawcz. z dn. 24.VI.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 377)). W obowiązujących przepisach nie jest natomiast przewidziana możliwość kwestionowania ogólnej sumy świadczeń, ustalonej na wszystkie cele łącznie czy też na poszczególne cele, na które dopuszczalne jest pociąganie do świadczeń.

Kompetencje rady uczestników scalenia określone są w art. 22 ustawy z dnia 31.VII.1923 r. o scalaniu gruntów. Będąc organem, działającym w imieniu uczestników scalenia, może ona wnieść zażalenie na wysokość świadczeń, nałożonych przez organ przeprowadzający scalenie, ale zażalenie te będą posiadały jedynie charakter faktyczny i informacyjny dla władz.

mgr S.

Wydawnictwa nadesłane

„Przewodnik literacki i naukowy — biuletyn dwumiesięczny“.

W kwietniu br. ukazał się 1 numer czasopisma pt. „Przewodnik literacki i naukowy“ — biuletyn dwumiesięczny, stanowiącego bieżące uzupełnienie wydanych przez Poradnię Biblioteczną informatorów o książkach („Książka w bibliotece“ i „Przewodnik literacki i naukowy“).

Biuletyn poświęcony jest omawianiu nowości wydawniczych ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa — w formie zwięzłych rzeczowych charakterystyk — oraz nawiązywaniu kontaktów z wartościowszą literaturą dawniejszą.

Wprowadzone w tym celu uwagi i odsyłacze wskazują bądź na wybitniejsze utwory danego autora, o których często zapomina się w pogoni za nowościami, bądź na literaturę tematowo pokrewną, która stanowić może pożądane uzupełnienie czytanych nowości.

W ten sposób potraktowany Biuletyn pragnie nie tylko dawać bieżące informacje o nowościach, lecz także wywierać wpływ na bardziej planowe, pogłębione czytelnictwo.

Rzeczowa forma omówień oraz zaznaczone powyżej wskazówki nadają Biuletynowi charakter praktycznego przewodnika po literaturze pięknej i naukowej, który może oddać rzetelne usługi wszystkim interesującym się literaturą, a przede wszystkim bibliotekarzom i oświatowcom.

Rozpowszechnieniu Biuletynu sprzyja wybitnie niska ce-

na prenumeraty, wynosząca 3 złote rocznie, od której biblioteki otrzymują poważne zniżki.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“.

Wyszedł z druku II zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za rok 1938. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Doc. A. Mycielski: „O nadrzędności polskiej ustawy kwietniowej“; prof. A. Ohanowicz: „Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli w kodeksie zobowiązań“; prof. Br. Stelmachowski: „Egzekucja w sprawach spadkowych na ziemiach mocy obow. niem. k. c.“; prof. Wł. Wolter: „Przepisy karne dekretu dewizowego“; prof. T. Brzeski: „Publicystyka gospodarcza“; prof. Ig. Czuma: „O skarbowości Polski w dobie rozbiorów“; prof. A. Roszkowski: „Faszyzm a ekonomika“; doc. K. Stojanowski: „Z antroposocjologii Uniwersytetu Poznańskiego i W. S. H.“. — Przegląd piśmiennictwa: 62 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa skarbowego przez J. Zdzitowieckiego. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.

Wydawca: Związek Powiatów R. P.

Redaktor odp. Stanisław Firkowski.